GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 20. października 1921 r. Nr. 244.

Górny Śląsk.

Naczelnik Państwa Polskiego Piłsudzki i generał Le Rond.

Berlin, 17 października. Do »Tägl. Rundschau« telegrafują z Opola: Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska doręczył w niedzielę rada ambasadorów Komisji Koalicyjnej. Ogłoszenie rozstrzygnięcia nastąpić ma jednakże dopiero po wręczeniu takowego w Berlinie i w Warszawie. Opublikowanie rozstrzygnięcia nastąpi prawdopodobnie dziś we wtorek, ponieważ to tego czasu militarne środki ostrożności zostaną przez Komisję Koalicyjną przeprowadzone.

Wojska angielskie **już opuszczają** części powiatów Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry i Lubliniec. W tych dzielnicach **pozostaną Francuzi**, którzy kraj **oddadzą Polsce.** Angielskie komendy graniczne się usuwa. Komisja Koalicyjna zamierza oddać **najpierw Polsce** dzielnice temu państwu przydzielone. Gdy dzielnice te zajmie Polska, natenczas po dwóch dniach wkroczą Niemcy na Górny Śląsk. Jest dziś pewnem, że generał Le Rond **osobiście przyjmie szefa Państwa Polskiego w Katowicach** i odda mu dzielnice przyłączone do Polski wygłaszając dłuższą przemowę. Piłsudski wyrazi generałowi Le Rond **podziękowanie ludności polskiej** za sprawiedliwe i bezpartyjne rządy Komisji Koalicyjnej i wręczy generałowi Le Rond wysoki order polski. Potem nastąpi **defilada wojsk polsko-francuskick przed Piłsudskim i generałem Le Rond.** Czy włoski generał di Martini i Sir Harald Stuart wezmą udział w uroczystościach nie jest jeszcze pewnem.

W Opolu i w komisarjatach plebiscytowych ożywienie. Wszędzie czyni się przygotowania do wydania krajów. Najpierw opuszczą G. Śląsk wojska włoskie i angielskie a potem francuskie. Wojska polskie w sile dwóch dywizji stoją w pogotowiu jako przeznaczono do zajęcia dzielnic G. Śląska przydzielonych do Polski.

Skomplikowane położenie polityczne w Niemczech.

Gabinet Dr. Wirtha znajduje się w przykrej sytuacji i to w podobnej, w jakiej znajdował się gabinet Fehrenbacha. Wtenczas Fehrenbach z Simonsem a obecnie Dr. Wirth ze swoim Rosenem. Gabinet Fehrenbacha uległ w sprawie ultimatum hałasowi nacjonalistów niemieckich. Miał powiedzieć »nein«, bo tak chcieli nacjonaliści. Pojechał Simons do Londynu jak na ścięcie. Pojechał chory a powrócił więcej jeszcze chory i zdenerwowany. Powiedział »nein«, ale Lloyd George powiedział także „nie“ i nastąpił — koniec. „Hurra“ nacjonalistyczne przy powitaniu w Berlinie gabinetu nie uratowały. Gabinet upadł, bo uległ podszeptom nacjonalistów.

Doszło do tego, że ustąpienia gabinetu Fehrenbacha żądały wszystkie partje, nawet nacjonaliści i — centrum.

To samo dzis. Gabinet Dr. Wirtha uczepił się G. Śląska. Uczepił się za poradą nacjonalistów. Kanclerz Dr. Wirth wygłaszał mowy w sprawie Górnego Śląska. Mowy dziwne. Trzeba być patryjotą, ale niepotrzeba iść za poradą nacjonalistów, których »hurra-patryjotyzm« prawdziwym patryjotyzmem nie jest. Kanclerz wiedział o tem, co mu słusznie zarzuca prasa francuska, że Niemcy całego G. Śląska otrzymać nie mogą. A jednak na korzyść tego nacjonalistycznego żądania rzucił całą powagę swoją i swego gabinetu na szalę. A skutki? Odsuwają się powoli od kanclerza Dr. Wirtha i demokraci, i socjaliści, i nacjonaliści i — centrowcy.

Kanclerz padnie znowu ofiarą intryg reakcjonistów wszechniemieckich, którzy prawdopodobnie w ten wyrafinowany sposób skompromitować pragną rządy republikańskie.

Godziny gabinetu Dr. Wirtha są naszem zdaniem policzone.

Dalsze ciekawe wiadomości.

Bytom. (PAT) Kanclerz Wirth w rozmowie z przedstawicielem Chicago Tribune oświadczył, że Królewska Huta i Bytom wedle jego osobistych informacji mają być przyznane Polsce. Wiadomość tę potwierdza naczelny redaktor Oberschlesischer Kurier.

Nauen. (PAT). Radjo. Pruskie Ministerstwo przemysłu podaje, że projektowny podział G. Śląska odłączy od Niemiec 86 proc. terenu węglowego na G. Śląsku a 42 proc. wszystkich węglowych terenów niemieckich. Polska otrzyma 64 proc. produkcji węglowej oraz cały szereg gałęzi innych produkcji. Samego przemysłu żelaznego przypadnie Polsce ponad 63 pro. Kopalnie pozostawione przy Niemczech są stare i bez przyszłości, natomiast Polska otrzyma złoża węglowe, stanowiące rezerwę na szereg lat.

Warszawa. (Pat). Donoszą z Paryża, że poseł polski złożył radzie ambasadorów notę, w której zwrócił uwagę na konieczność jaknajszybszego ogłoszenia decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. Obecnie można uważać za rzecz pewną, że Polsce przypadły również miasta Tarnowskie Góry i Lubliniec i że granica dociera na południu do Odry, a więc obejmuje część powiatu raciborskiego.

Strefa F. — Nie wiadomo do tej chwili jeszcze, której ze stron przydzielono ostatecznie t. zw. strefę F. między Królewską Hutą i Zabrzem. W każdym razie Polska otrzymuje definitywnie Rudę, a prawdopodobnie Makuszowy i Gunarek. W bytomskim powiecie granicę tworzy rzeka Bytomska. W razie przydzielenia strefy F. do Polski produkcja węgla w obu częściach wynosiłaby:

w polskiej części — 30 milj. ton,
w niemieckiej — 13 milj. ton.

Jeżeli naodwrót strefę tę otrzymają Niemcy stosunek ten będzie przedstawiał się jak 22 (Polska) do 21 (Niemcy).

Warunki gospodarcze. — Dokonując podziału okręgu przemysłowego G. Śląska baczyła Rada Ligi pilnie, aby związek między oboma częściami nie został nagle i mechanicznie przecięty. Podział będzie pod względem gospodarczym dokonywał się stopniowo, przy zachowaniu suwerenności z obu stron. Marka niemiecka zostanie utrzymana na przeciąg 6 miesięcy do roku. Poszczególne konwencje i umowy gospodarcze w sprawie związków między obiema częściami będą zawierane w różnych terminach, nie później jak do lat 15. Decyzja Rady Ligi przewiduje zabezpieczenie wolnego przejazdu robotników.

Wykonanie. — Nad sprawami związanemi z wykonaniem postanowień Ligi czuwać ma komisja mieszana, złożona z 4 Polaków i 4 Niemców pod przewodnictwem osobistości wydelegowanej przez Polskę. Objęcie terenów przyznanych Polsce nastąpić ma w myśl postanowień w terminie najpóźniej miesięcznym, może jednak rozpocząć się już po tygodniu.

Prasa zagraniczna o decyzji górnośląskiej.

Paryż. (PAT), Havas. Dzienniki paryskie omawiają wrażenie, jakie wywarła w Niemczech opinja Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej. „Intransigeant“ pisze: „Dlaczego Niemcy z uporem powstają przeciwko wszystkiemu co jest francuskie? Chcemy porozumnienia i dobrych stosunków z dobremi elementami narodu niemnieckiego. Jeżeli jednak Niemcy tracą głowę, to mamy wiele środków, aby ich doprowadzić całkowicie do rozumu.“ „Petit Parisien“ obawia się, iż nowy ustrój administracji gospodarczej na Górnym Śląsku może wpłynąć w tym kierunku, że Polska dostanie się zanadto pod wpływy niemieckie.

Praga. (PAT). Radjo. Prasa tutejsza omawia żywo decyzję w sprawie Górnego Śląska. „Czas“ twierdzi, iż decyzja ta nie może zadowolnić w zupełności życzeń Polski, gdyż jest ona wynikiem kompromisu pomiędzy dwoma sprzecznemi poglądami. Byłoby tragicznem, gdyby odebrano narodowi polskiemu wszelką nadzieję pomyślnego rozwoju życia ekonomicznego. Ci, którzy pragną istotnie ostatecznej konsolidacji środkowej Europy, powitają z radością fakt, iż sprawa górnośląska wyjdzie nakonice z poza obrębu zielonego stolika »Narodni Politika« wyraża zadowolenie z powodu rozwiązania sprawy Górnego Śląska, chociaż nie jest ona taka, jakiejby pragnęła Polska. »Trybuna« i »Prager Zeitung« zapewniają, wbrew twierdzeniom »Berliner Zageblatt«, że rzęczoznawca z ramienia Czechosłowacji nie miał żadnego wpływu na decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. Złożył on tylko sprawozdanie swe w tej sprawie.

W własnej sprawie.

Berliński dziennik »Deutsche Allgemeine Zeitung« w numerze 472 zamieszcza artykuł pod nagłówkiem »Eine polnische Gegenmassregel«, omawiający wydalenie byłego redaktora »Gazety Polskiej« i „Gazety Olsztyńskiej« p. Ludwika Łydko. W dziennikach wychodzących w Polsce bezpodstawne wydalenie to odbiło się głośnem echem. Polska opinja publiczna zażądała wtenczas zastosowania tych samych środków przez władze polskie w stosunku do całej rzeszy korespondentów pism niemieckich, przebywających w Warszawie i przesyłających stamtąd do swych pism w Niemczech z całą swobodą, mniej lub więcej objektywne artykuły i telegramy często o bardzo dla Polski wątpliwej korzyści, jeżeli nie wprost szkodliwe. Artykuł wymienionego pisma niemieckiego stwierdza, iż źródła, z których korespondenci niemieccy czerpią swe wiadomości, nie są zawsze czyste i nie zawsze oni z należytą krytycznością do nich się odnoszą. W tem przyznaniu leży dla nas meritum rzeczy.

Albowiem w dalszym ciągu artykuł stara się udowodnić, że

... specjalnością p. Łydko »było przez rozszerzanie rzekomych nazwiskami i datami pozornie bezsprzecznie udowodnionych faktów czytelników pisma swego przeciwko rządowi niemieckiemu, ludności niemieckiej i niemczyźnie wogóle podburzyć (aufbringen), im więcej przytem mógł władze niemieckie, osoby pojedyncze i całą niemczyznę zohydzić (herabsetzen), tym wdzięczniejszem wydawało mu się jego zadanie redaktora. Lecz prawdziwość twierdzeń p. Łydko stała w odwrotnym stosunku do treści podburzającej (verhetzend), która odznaczała artykuły jego. Szereg urzędowych badań, które w związku z faktami przytoczonemi przez p. Łydko przeprowadzono, stwierdził, jak bezmiernie pismo p. Łydko w celu antyniemieckim przesadzało, fałszowało i zmyślało. O ile więc wydalenie p. Łydko spowodowała jego niezwykle złośliwa i nieokiełznana (gehässig und zügellos) działalność kierownika w dzienniku, o tyle — — — «. (Artykuł stara się w dalszym ciągu udowodnić różnicę między działalnością p. Łydko a panów korespondentów niemieckich w Warszawie).

Dla nas najważniejszemi są stwierdzenia w artykule — pochodzącym zdaje się z sfer półurzędowych — że wiadomości »Gazety Polskiej« i »Gazety Olsztyńskiej“ poddano urzędowemu badaniu, tudzież, że zamieszczanie nieprawdziwych wiadomości było powodem wydalenia p. Łydko.

Dotąd nic nam nie wiadomo o urzędowych badaniach wiadomości podawanych przez „Gazetę Olsztyńską" i „Gazetę Polską". Przez kogo? Przez sfery urzędowe? Nie! ..... W rozkazie wydalenia p. Łydko niema również żadnej mowy o konkretnych dowodach jego winy. A nie było trudno rzekomym sferom urzędowym udowodnić nieprawdziwość twierdzeń p. Łydko i „umyślne podburzanie przeciwko niemczyznie". Lecz nie o to chodziło. Nie można było winy udowodnić. Nie o stwierdzenie winy chodziło, lecz o zadośćuczynienie krzykom rozwydrzonych nacjonalistów wschodnio-pruskich z pod znaku „Heimatdienstu" i „Heimatbundu", drżących o skutki niecnej swej agitacji na Mazurach i obawiających się „polonizacji" Mazurów i Warmjaków przez „Gazetę Olsztyńską".

Zarzuty czynione p. Łydko w wymienionym artykule są wszystkie bezpodstawne. Jako dowód mogą służyć odnośne numery „Gazety Polskiej" i „Gazety Olsztyńskiej". Wszystkie wiadomości i artykuły w nich zawarte redakcja „Gazety" podtrzymuje, albowiem w tendencji gazety, niejednokrotnie wyłuszczonej, nic się nie zmieniło. Jest ona naturalnie daleką od tendencji, przypisywanej nam przez wymienione pismo niemieckie.

Przeciwko przypisywaniu gazecie tendencji podburzania przeciwko niemczyźnie musimy zaprotestować. Nie zgadza to się z rzeczywistością. Cieszymy się natomiast z okazji nowego zaznaczenia naszego stanowiska.

Redakcja „Gazety Olsztyńskiej"
i „Gazety Polskiej".

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy nuncjusz apostolski w Polsce.

Warszawa. (PAT). W sobotę odbyło się w Belwederze z zachowaniem ceremonjału, ustanowionego dla przyjęć ambasadorów, wręczenie Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez nowego nuncjusza apostolskiego w Warszawie, monsignore Wawrzyńca Lauriego, arcybiskupa Efezu. Naczelnik Państwa przyjął nuncjusza w otoczeniu ministrów, jego eks. biskupa polowego Galla, podpułk. Wieniawy-Długoszewskiego, adjutanta generalnego oraz ks. prałata Tokarzewskiego, kapelana Naczelnego Wodza. Nuncjusz wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające, przyczem wygłosił przemówienie w języku francuskim, na które Naczelnik Państwa odpowiedział w tymże języku. Msg. Lauriemu towarzyszyli urzędnicy nuncjatury — Celegrinetti i sekretarz Tarolfi. Audjencja zakończyła się dłuższą rozmową Naczelnika Państwa z nuncjuszem. W drodze do Belwederu licznie zgromadzona publiczność zgotowała nuncjuszowi owacje powitalne.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu dnia 14 bm. Rada Ministrów obradowała nad sprawami drożyzny i spekulacji. Przyjęto wnioski o przekazanie pewnych uprawnień Urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym. Poza tem Rada Ministrów przyjęła wniesiony przez ministra skarbu projekt ustawy o uregulowaniu podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, projekt ustawy o opodatkowaniu przemysłu, uchwaliła rozporządzenie o opodatkowaniu tytoniu i wyrobów tytoniowych w byłej dzielnicy pruskiej, projekt ustawy o opodatkowaniu papieru cienkiego, rozporządzenie o rozciągnięciu mocy ustawy o ochronie lokatorów na województwa nowogródzkie, poleskie, wołyńskie oraz powiaty grodzieński, wołkowski i białowieski województwa białostockiego.

Niemcy.

Wybory do berlińskiej rady miejskiej.

Berlin. (TU). Wczorajsze wybory odbyły się przy wspaniałej pogodzie i o ile wiadomo bez zakłócenia gdziekolwiek spokoju. Wybory odbyły się w 2507 lokalach, a do urn wyborczych stanęło 1 940 000 mających prawo głosowania na ogólną liczbę 3 800 000 berlińczyków. Na powierzchnię wypłynęła nowa partja a mianowicie niemiecka socjalna. Wczesnym rankiem rozpoczęły się wybory, ku południu ożywiły się znacznie, a między 4—5-tą długie szeregi stały przed lokalami wyborczymi, aby oddać swe głosy. Udział w wyborach oblicza się przeciętnie na 70 proc. Stwierdzenie rezultatów z powodu wielkiej liczby lokalów wyborczych jest bardzo skomplikowane, tak że w niektórych miejscach obliczanie nie jest jeszcze ukończone. O ile z dotychczasowych obliczeń sądzić można, wybory wykazały zwrot ku prawicy, możliwem jest, że ostateczne obliczenia wykażą nieznaczną większość mieszczańską, a to z tego powodu, że socjalistyczna partja niezależnych utraciła wiele głosów w niektórych obwodach prawie 50 proc., niemiecka partja narodowa natomiast zyskała znaczną liczbę głosów, podczas kiedy niemiecka partja ludowa wykazuje nieznaczną stratę.

Demokraci także mają tak jak i podczas ostatnich wyborów ubytek głosów. Komuniści utrzymali się przy dawniejszej liczbie głosów, a centrum poniosło również nieznaczną stratę głosów.

Dotychczas liczba ogólnych głosów dała wyniki następujące:

S. P. D. 315 820, U. S. P. D. 297 118, komuniści 148 735, Centrum 58 768, demokraci 105 830, partja gospodarcza 75 960, niemiecka narodowa partja 262 110, niemiecka ludowa 224 500, niemiecko socjalistyczna 11 370, głosów unieważnionych było 3470.

Ostatecznego wyobrażenia nie przedstawiają te liczby, gdyż przewidywane są jeszcze poszczególne zmiany, które całkowity obraz prawdopodobnie zmienią.

Berlin. (TU) Według wiadomości podanych po godzinie 1-szej w nocy, wynik wyborów był następujący:

S. P. D. (socjalistyczna niemiecka partja) 343 947, U. S. P. D. (socjalistycz. partja niezależnych) 318 206, K. P. D. (komunistyczna partja Niemiec) 157 013, demokraci 122 623, Narodowa partja Niemiec 299 800, Niemiecy socjaliści 12 588, D. V. P. 255 962, partja gospodarcza 83 531, centrum 61 949. Suma tych głosów wykazała większość mieszczańską w liczbie 20 000 głosów.

Rosja.

Moderstwo.

Moskwa. (PAT) Wczoraj w nocy zamordowano pchnięciem sztyletu w szyję sekretarza polskiej delegacji przy mieszanej komisji repatrjacyjnej p. Frączkiewicza. Śledztwo w toku.

Rumunja.

Odsłonięcie pomnika królowej Marji rumuńskiej.

Bukareszt (PAT) Odbyło się tu odsłonięcie pomnika królowej Marji, w obecności królowej, ministrów i licznie zebranej publiczności.

Bułgarja.

Proces przeciw niemcofilowi Radosławowi.

W Sofji, stolicy bułgarskiej rozpoczął się obecnie sensacyjny proces polityczny przeciw członkom gabinetu Radosławowa, który wpłynął tak wybitnie na to, że Bułgarja wzięła udział w wojnie światowej po stronie niemieckiej. Sąd składa się z 7 sędziów koronnych i z przysięgłych, pochodzących z pośród ludności wiejskiej. Radosławow żyjący obecnie wśród Niemców w Berlinie nie zjawił się na rozprawę i zostanie skazany in contumaciam.

Proces przeciągnie się przypuszczalnie przez miesiąc.

Grecja.

Przeciw Królowi Konstantynowi.

Londyn. (PAT). Jak donosi Daily Express w Grecji zarysowuje się coraz wyraźniej ruch, mający na celu obalenie króla Konstantyna.

Ameryka.

Konferencja waszyngtońska.

Londyn. (PAT). Według wiadomości Reutera główni delegaci angielscy na konferencję waszyngtońską wyjadą w dniu 26 bm.

Obwieszczenie.

Patronat Szkół przy Centralnym Komitecie polecił mi, abym doniósł rodzicom wszystkich uczniów, których zgłoszono do szkół w Polsce, — że przyjęcie uczniów odbędzie się dnia 6. listopada rb. —

Podając to do wiadomości, proszę uprzejmie, aby kandydaci razem z rodzicami stawili się do biur Związku Polaków.

Celem jednolitego załatwienia polecam, aby kandydaci, przybywający do biur, zaopatrzyli się poprzednio w paszporty i pozwolenia na wyjazd. Wizy konsulatów polskich zostaną udzielone; odnośnych informacji udzieli kierownik każdego biura.

Zgłoszenia do biur należy uskutecznić w następującym porządku:

W sobotę dnia 22 października rb. o godz. 2 po poł. wszyscy kandydaci z Warmji i Mazur zgłoszą się w biurze sekretarjatu na Warmję (Olsztyn Hotel International).

W poniedziałek, dnia 24 października rb. o godz. 12 w południe kandydaci z powiatu sztumskiego zgłoszą się w biurze Sekretarjatu na Powiśle. (Sztum Synagogenstr. 31).

We wtorek, dnia 25 października rb. o godz. 11 przed poł. kandydaci z powiatów kwidzyńskiego i suskiego zgłoszą się w biurze Ajencji Prasowej w Kwidzynie (Resursa, Herrenstr. 14).

Powyższe ogłoszenie odnosi się jedynie do uczniów, a nie dotyczy uczennic.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich
B. Gabrylewicz, jeneralny sekretarz.

Wigilja św. Andrzeja.

(Ciąg dalszy.)

Ksiądz Jan stanął teraz nad brzegiem sadzawki i popatrzał chwilę na błędny ognik.

Ognik na sekund kilka zniknął nagle lecz pokazał się wnet, niedaleko od księdza, u stóp starego dębu, do którego kat przyczepił niegdyś klatkę i gdzie Renata utonęła.

Otłuczony, mchem i trawą obrośnięty krzyż kamienny wkopany był niedaleko od pała spróchniałego.

W kilku susach ksiądz dotarł do tego miejsca.

Ale światło zdążyło już przemknąć na drugą stronę stawu, tu zatrzymało się na chwilę, poczem powędrowało dalej. Ksiądz Jan zorjentował się prędko, że bez trudu znajdzie się na brzegu przeciwległym, gdy opisze łuk niewielki.

Pośpieszył zatem przez szereg wierzb, przez chróst dziki, torując sobie drogę pięściami i depcząc wszystko, co stało mu na drodze.

Gniew i zapamiętałość ogarnęły go takie, jakich dotąd nie odczuwał jeszcze.

Stał teraz w miejscu tem, gdzie krzaków było niewiele i czekał na podejście płomyka szatańskiego.

I znów do uszu jego dobiegł śpiew cichy, nie widział nic jednak, prócz tajemniczego płomienia, który posuwał się ku niemu.

Chwilami był tak blizko, że ksiądz Jan wyciągał rękę, by go zapłać. Ale już przemknął mu się nad głową i wionął tylko podmuchem lodowatego powietrza po rozpalonem obliczu księdza.

Dokąd światło to idzie? Czy z powrotem do młyna, jak pierwszej nocy?

Ależ nie była to wówczas noc świętego Andrzeja.

I nagle ujrzał przed sobą szarą ścianę, potężne wzgórze z płyt kamiennych i brył ziemi, gdzieniegdzie porosłe trawą.

Promień księżyca oświecał dość dokładnie porozrzucane w dzikim nieładzie głazy i pojedyncze pnie sosen. A tam, na górze po nad sformowanemi dziwacznie skałami podskakiwał wciąż tajemniczy płomyk.

— Za nim! — wołało coś w duszy księdza Jana i piął się pod górę i nie uważał wcale, że ostre ciernie raniły go w gołe ręce, że tchu brakowało mu w piersiach, że trząsł się, jak febrze.

Na wołanie nie odpowiadał nikt.

Zagadkowe światło nęciło go nieprzeparcie, a choć czuł, że idzie na zgubę pewną, nie mógł stawić oporu żadnego i kroczył dalej. Coraz więcej oddalał się od stawu młyńskiego, lecz ani na chwilę nie przyszła mu myśl do głowy, by wracać. I pojdzie nawet na miejsce schadzki czarownic i wejdzie do pieczar ponurych bez wahania, lecz musi w noc tę dowiedzieć się o wszystkiem.

Jak długo wlókł się przez wąwozy i lasy, nie wiedział sam; nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, że idzie wciąż pod górę.

Skąpane w bladem świetle księżyca wyłoniły się nagle przed nim z ciemności zwaliska ponurego zamku Werdau.

Ksiądz Jan zatrzymał się przez chwilę w milczeniu i ręką potarł czoło.

Co ma uczynić dalej?

Szedł ciągle za światłem przeklętem, zapominając o tem że uchybia w sposób ten obowiązkom księdza.

KRONIKA.

Olsztyn, 19. października 1921.

Kalendarz na czwartek: Jana Kantego, Felicjana. Wschód słońca o g. 6,35; zachód o g. 4,54.

— r. **„Tante Malchens Heimat"** nazywa I. Wrobel w »Die Welt am Montag« Prusy Wschodnie i trafnie stosunki tutejsze charakteryzuje.

I zdawało mu się, że obok sinego płomyka widzi białą twarz Renaty, jej śmiejące się oczy ponętne, purpurowe usta nawpół otwarte, z po za których widać śnieżnej białości ząbki. Czyżby już dla niej, istotnie, duszę swoją sprzedał?

I nagle rozległ się śpiew i świergot jakiś w oświetlonych promieniami księżyca obłokach, na tle których gałęzie czarnych sosen i jodeł odbijały się jasno.

Ciemna rzesza ptactwa przeleciała mu nad głową, mknąc ku ruinom Werdau.

I oto w górze rozbity dzwon wieżycy zaczął dzwonić, a każde tegoż uderzenie odczuwał ksiądz Jan wyraźnie w swej duszy.

Ktoś dzwonił — lecz po co, w jakim celu? Kogo nawoływał dzwon — straszydło i kto pociągał sznur? Kapłan podążał dalej na oślep.

U wrót opustoszałego zamczyska przewrócił się, zawadziwszy nogą o stos głazów, których nie zauważył na drodze swej. Z jękiem podniósł się, ocierając pot z czoła i dysząc ciężko, jak gdyby ktoś ujął mu gardło w klamry.

W odległości kilku kroków zaledwie niebieskie światło tańczyło znów po ziemi.

Szedł za niem zataczając się.

Jakaś sroka musnęła go po twarzy.

Czuł wyraźnie uderzenie skrzydeł, wyciągnął rękę w kierunku ptaka, lecz go nie schwycił.

Zamczysko wydawało się zrujnowanem zupełnie i tworzyło tylko kupy kamieni i gruzów. Dość duży dziedziniec zamkowy był zachowany jednak jako tako.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przytacza również ustępy z broszury Karola Fischera «Das ostpreussische Problem«, z którą zaznajomimy później czytelników naszych. Śmieją się z zacofanstwa reakcji wschodniopruskiej nawet już sami Niemcy. Śmieją się mianowicie z »Heimatbundów« i innych organizacji reakcyjnych von Gayla i von Hassela. Niedługo Niemcy wyśmieją i to słusznie tych naszych Warmjaków i Mazurów, który dziś jeszcze do »Heimatferajnów« pod komendą rektorów i różnych reakcjonistów należą.

— **Kalendarz dla Mazurów** w polskim języku na rok 1922 wydał znowu znany reakcjonista i wróg Polaków poseł i Superintendant Hensel z Jańsborka. Kalendarz zawiera pomiędzy innemi obraz zmarłej exscesarzowej Augusty Wiktorji i artykuł wstępny poddańczo i wiernie na jej cześć napisany. Artykuł kończy się następującym charakterystycznym ustępem:

> Zeszła z tego świata jak 100 lat temu poprzednica jej na tronie królewskim w czasie najgłębszego nieszczęścia ojczyzny. Ale jak już 3 lata za tem znowu weszło w Prusiech słońce wolności, tak pewniśmy tego, że choć może nie tak prędko, wszakże tak pewno, jak po nocy dzień zaświtnie, wejdzie i nam słońce lepszego czasu, gdy ten nam pomoże, który wszelki smętek obrócić może w wesele i otrzeć wszystkie łzy od oczu naszych.

Oto pokarm duchowy, którym reakcja wschodniopruska karmi biednych Mazurów.

Z Warmji.

* **Olsztyn** Niebezpieczne zabawki dla dzieci. W ostatnim czasie zauważono większą ilość zabawek pomalowanych żółtą farbą. Te zabawki są bardzo niebezpieczne, gdyż dziecko bawiąc się wkłada palce pomalowane farbą w usta. Farba ta jest bardzo szkodliwa. Poleca się nie kupować niebezpiecznych zabawek.

— »Ery Aria«. W Olsztynie jakaś wróżka pod nazwą Ery Aria uprawiała przez kilka dni swój proceder wróżbiarski i to w pierwszorzędnym hotelu »Deutsches Haus«. Jak stwierdza olsztyński »Volksblatt« wróżbiarka miała znaczny dochód, gdyż schodzili się nawet ludzie z tak zw. »towarzystwa«, to jest »lepsi i światlejsi«. Poczekalnia u wróżki często przepełnioną była »von Dummen, die nicht alle werden«. — Niezbyt korzystny sąd wydaje »Volksblatt« o olsztyńskich Niemcach.

* **Bruniewo.** »Ermländische Zeitung« pisze: Kilku komunistycznych robotników z Radolfzell urządziło pewnej niedzieli wycieczkę na wieś. Tu gniewały ich liczne krzyże stojące przy drogach. Nareszcie wdrapał się jeden z najśmielszych na krzyż stojący przy drodze i oderwawszy wizerunek Zbawiciela przybił go głową na dół do krzyża. Drudzy widząc to śmiali się i szydzili z Pana Jezusa. Lecz kara za haniebny czyn wnet nastąpiła. Dwa dni później dostał się świętokradca w maszynę, i wisząc pomiędzy dwoma kołami znalazł śmierć okropną. »Pan Bóg nie chłopiec« — mówią na Warmji.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Ogień wybuchł przed kilku dniami u posiedziciela Nitza w Niederzehren (!). Spalił się chlew i 2 stodoły pełne zboża. Posiedziciel N odniósł kilka ran przy gaszeniu pożaru. Przyczyną nieszczęścia były prawdopodobnie iskry wypadające z pobliskiego młyna parowego. — 14 bm. rano o 830 napadł jakiś 20—22 letni człowiek 16 letniego B. Weilera z Hintersee (!). Bandyta odebrał mu rower i groził nożem. Następnie pojechał na rowerze dalej. — Majątkowi Klötze w Elberwalde (!) skradziono w nocy z soboty na niedzielę 2 konie. Dalej skradziono posiedzicielowi Konuzielowi w Gutsch (!) 2 konie 2 szle, wóz roboczy i trzy miechy owsa. Za schwytanie złodzieji wyznaczył K. 2000 marek nadgrody

* **Cygus.** Odbyło się tu wesele. Polka wyszła za Niemca. Na uroczystość zaproszono Polaków i Niemców. Mówiono po polsku i po niemiecku Przemówił nawet ktoś przeciwko rozmowie w języku polskim. Dzięki staraniom rozsądnych niewiast polskich nie doszło do przykrych zajść. B.

Z Mazur.

* r. **Szczytno.** Przedwczoraj wydarzył się w Szczytnie wypadek epokowy. Otóż samochodem przyjechali do Szczytna jakiś oficer francuski i oficer czy też podoficer polski, prawdziwy i żywy Polak z orlem białym na czapce. Ludziska przypatrywali mu się z wielkim zainteresowaniem i podziwem. Całe miasto było poruszone. »Tante Malchens Heimatland«...

* r. **Jańsbork.** Jedna gazeta niemiecka przelicytować chce drugą w wyzwiskach na koalicję i Ligę Narodów. W »Johannisburger Zeitung« czytamy na wstępie artykuł pod tytułem: „Der Sadismus der Ententediktatur«. To już będzie może — rekord.

* **Snopki.** Przed niedawnym czasem pisaliśmy o zniknięciu Idy Satura i F. Dignasa. W przeszły piątek powróciła para do domu. Przepędzili kilka dni na wolności, gdzie prowadzili cygańskie życie i pchani tęsknotą powrócili znów do rodziców. Niech ten wypadek zwróci rodzicom uwagę na lekturą, jaką się zajmuje młodzież. Mamy wiele dobrych książek, które są dla młodzieży prawdziwą rozrywką. Rodzice powinni dbać o to, ażeby w każdym domu była katolicka gazeta i dobre książki.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Przeszłej soboty wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Pewen mężczyzna wiózł na wózku pięcioletniego chłopca. Przejeżdżający samochód uderzył w wózek z całej siły, który się przewrócił. Chłopiec się dostał pod koła samochodu, które go zgniotły na śmierć. Ciało zawieziono do trupiarni. — 41-letni robotnik K. Karioth pokłócił się przed kilku dniami z kilkuma innymi mężczyznami. Przeciwnik H. wyciągnął nagle noż i zadał mu kilka uderzeń. Gdy Kariohl upadł jeszcze raz go uderzył nożem w udo. Nadbiegające osoby zawiadomili zaraz sanitarjuszów, którzy przybyli niestety już za późno. Rannego zawieziono z największą szybkością do kliniki chiurgicznej, gdzie stwierdzono śmierć. Zabity zostawił 6 dziatek sierotami.

* **Tylża.** Pewien posiedziciel pił do północy w tutejszych lokalach. Gdy wracał do domu, skradziono mu pugilares w którym się znajdowało 22000 mk.

* **Ragneta** W mieszkaniu posiedziciela Paulicka wybuchł z niewiadomej przyczyny ogień. 9 rodzin straciło przez to dach nad głową. Mieszkańcy parteru zdołali rzeczy uratować, podczas gdy górni uratowali tylko życie.

* **Wystruć** Ostatni targ na konie był bardzo ospały. Mniejwięcej 400 koni przyprowadzono. Za dobre konie robocze płacono 12000—18000 marek. Średnie konie kupowano po 6—10000 mk. za sztukę. Za stare żądano 3000—5000 Bardzo wiele koni pro wadzono z powrotem do domu.

* **Głąbin.** 11 bm. zginął bez śladu robotnik Busch. Prawdopodobnie zachodzi nieszczęśliwy wypadek.

* **Budry** Nauczyciel Reinhardt bawiąc u swego teścia poszedł na polowanie i postrzelił zająca. Chciał go potem dobić kolbą, gdy wtem padł strzał, a kula ugodziła nauczyciela śmiertelnie w brzuch.

Przemysł i handel w Polsce

Komunikacja powietrzna w Polsce.

Warszawa (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych przedłużyło koncesję na komunikację lotniczą na linji Warszawa—Paryż towarzystwu żeglugi powietrznej w Polsce. Towarzystwo zaprowadziło regularną komunikację między Warszawą, Pragą, Strassburgiem i Paryżem samolotami czteromiejscowymi typu Poter Limousina. Odlot i przylot samolotów odbywa się codziennie o godz. 13 min. 30 z lotniska w Mokotowie. Towarzystwo żeglugi powietrznej w Polsce wykonało w sierpniu i wrześniu br. między Warszawą a Paryżem 87 przelotów, Przewożąc 85 pasażerów. 3000 kg. towarów i z górą 10000 listów 352 kg. Pozatem min. kolei żel. udzieliło fabryce samolotów w Lublinie koncesji na linię powietrzną Gdańsk, Warszawa, Lwów ku granicy w kierunku na Bukareszt i Spółce Aerotransport koncesji na linię Warszawa ku granicy w kierunku na Moskwę. Z chwilą uruchomienia na wiosnę tych linji powietrznych Warszawa będzie punktem węzłowym dwóch najdłuższych w Europie i ważnych linji komunikacyjnych Paryż-Moskwa i Gdańsk-Bukareszt

Urzędowanie w biurach związkowych.

Od dnia 15 października rb. godziny urzędowania w wszystkich biurach związkowych (w sekretarjacie jeneralnym, w sekretarjacie na Warmję, w sekretarjacie na Powiśle, w redakcji „Gazety“ i w Ajencji prasowej) rozłożone są następująco:

W dni powszednie od godz. 9—12 przed poł.
i od godz. 3—6 po poł.
W niedziele i święta od godz. 12—1 po poł.

Podając to do wiadomości członkom Związku Polaków, proszę uprzejmie, aby nie nachodzono biur związkowych po za godzinami biurowemi o ile nie zdarzają się wypadki bardzo nagłe. — Sekretarze związkowi bowiem częstokroć korzystają po za godzinami biurowemi z czasu wolnego, aby wyjechać na wioski celem zaciągnięcia informacji od mężów zaufania lub celem zbadania stanu pracy organizacyjnej.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich

B. Gabrylewicz
Jeneralny Sekretarz.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 23. października popoł. o godz. 4-tej w hotelu International. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 7⁰ odprawia się mszą świętą z wspolną komunią na intencję Tow. Św. Kingi. Uprasza się, by członkinie się przygotowały i przystąpiły jak najliczniej. Zarząd.

Podstolin. Towarzystwo św. Kingi odbędzie się w niedzielę 23. bm. o zwykłym czasie. Po zebraniu ogólnym, narada zarządu w bardzo ważnych sprawach — więc udział wszystkich członkiń zwykłych, jak i zarządu bardzo pożądany. Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka Rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 23 października r. b. o godz. 4½ po południu na sali p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Sztum. W piątek 28 bm. odbędzie się zebranie towarzystwa młodzieży »Jedność“. Początek o 8-mej wieczorem O liczny udział prosi Zarząd.

Jak się objawia początek suchot?

Suchoty w pierwszych początkach można wyleczyć. Jest więc bardzo ważnym, aby początek suchot wcześnie rozpoznać a uczynić to może tylko lekarz po bardzo dokładnim zbadaniu chorego. Należy zatem każdego chorego, u którego podejrzywamy rozwijanie się suchot, do lekarza zaprowadzić a nie odkładać lekarskiej porady aż do czasu, kiedy już może być za późno.

Często suchoty u osób dotychczas zdrowych, oznajmniają się krwiopluciem. Człowiek, który wcale nie chorował, był silnym, dobrze wyglądał nagle po ciężkiej pracy, albo i w czasie spoczynku, nieraz w nocy, odkrztusza nieco krwi, albo nawet i większą ilość krwi przy kaszlu oddaje. Krwioplucie wkrótce ustaje, czasem w dniach następnych się powtarza, zwłaszczą jeśli chory się nie szanuje, ale ostatecznie chory wraca do dawniejszego stanu zdrowia, i dopiero po dłuższym czasie występują inne różne objawy a lekarz teraz dopiero przywołany oznajmia, że już jest za późno.

Trzeba więc pamiętać, że każdego chorego, u którego wystąpiło krwioplucie, należy natychmiast przedstawić do zbadania lekarzowi, który dopiero orzeknie, czy krwioplucie pochodzi z innych przyczyn, czy też zdradza poczynające się suchoty, lub może jest objawem już daleko posuniętego zniszczenia płuc.

W innych wypadkach kaszel suchy, w nocy się zjawiający i dłużej się utrzymujący, będzie pierwszą przestrogą, aby chorego poddać badaniu lekarskiemu, choćby się zdawało że ten kaszel jest tylko skutkiem zmoknięcia lub przeziębienia i choćby kaszlący uważał się zresztą za zupełnie zdrowego. Lepiej nawet przy niewinnym kaszlu zasięgnąć zdania lekarza, niż przeoczyć początek suchot płucnych.

Szczególnie zaś, gdy kaszel dłużej trwający zjawia się u człowieka, którego najbliżsi krewni na suchoty zmarli, trzeba być bardzo przezornym.

Także kaszel utrzymujący się długo u dzieci po przebyciu odrz lub kokluszu a u starszych osób po zapaleniu płuc, będzie budził podejrzenie, że może laseczniki gruźlicy w płucach się usądowiły i rozpoczynają dzieło zniszczenia.

U innych znowu osób nie bywa ani krwioplucia ani kaszlu i nic tym osobom nie dolega, ale od pewnego czasu chudną i w oczach niszczeją. Niektórzy mają nawet ochotę do jadła i tak samo jak inni się żywią a jednak spadają z ciała. Inni tracą apetyt, albo doznają różnych delegliwości żołądkowych, bólów, nudności, wymiotów, albo cierpią na uporczywe rozwolnienie i tym przypadłościom błędnie przypisują swe wychudnienie.

Są znowu chorzy, którzy w pierwszych początkach suchot nie tracą tak szybko ciała ale wejrzenie ich się zmienia, stają się bladymi. Ma to miejsce zwłaszcza u dorastających dziewcząt, które czasem na blednicę chcą się leczyć, nie wiedząc, że o wiele cięższa choroba je trawi.

Ale zdarza się i tak, że chory dobrze jeszcze wygląda, tylko od czasu do czasu doznaje duszności, zrazu przy większych wysiłkach potem i w spoczynku.

Czasem znowu zjawiają się, jako zapowiedź suchot, bóle w piersiach, kłucie w boku, lub nawet dłużej trwające zapalenie błony opłucnej, z którego chory do zdrowia powraca, ale po pewnym czasie, nieraz i po latach gruźlica na nowo objawia się.

Najczęściej tak bywa, że suchotnicy już w pierwszym okresie choroby skarżą się an ogólne osłabienie, które czasem jest jedynym pierwszym objawem, zwracającym uwagę chorych i ich rodziny.

Niekiedy chory cierpi napady zimna, czy dreszczyki lub dreszcze, wstrząsające całym ciałem, po których następuje gorączka i poty. Ataki dreszczy i gorączki z potami mogą występować regularnie codzień lub co drugi, albo co trzeci dzień, a chory mniema, że nabawił się febry. Albo znowu w innych wypadkach chory nie czuje dreszczów ani gorączki, a jedynie trapią go nocami poty, które mu zasnąc nie dają.

Im więcej takich przypadłości się połączy u tego samego chorego, tam większe zachodzi podejrzenie, że rozwijają się u niego suchoty, i tem pilniej porada lekarska jest potrzebną. Lecz i każdy z tych objawów zosobna powinien już budzić troskę o chorego, zwłaszcza jeśli taki objaw widzimy u człowieka, pochodzącego z rodziny suchotniczej, albo u dziecka, które cierpiało lub jeszcze cierpi na zołzy, lub które przebyło chorobę angielską to jest miękość kości.

U takich chorych trzeba mieć się na baczności nawet wtedy, gdy lekarz po starannem badaniu jeszcze żadnych śladów suchot w piersiach nie znalazł i jeśli wspomniane wyżej objawy dalej trwają, należy znowu po pewnym czasie udać się do lekarza.

Suchoty bowiem nieraz skradają się chyłkiem skrycie nie dając z początku wyraźnych znaków w płucach i tylko powtarzane od czasu do czasu bardzo staranne badanie lekarskie może wcześnie wyśledzić tę chorobę.

„Gaz. Tor.“ Dr. Szczepan Mikołajski.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina.
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.
